



Bogusław Śliwerski

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

ORCID 0000-0002-3875-8154

Edukacja między polityką spowalniania globalizacji a redukcją norm i praktyk demokracji liberalnej

W książce izraelskiego dziennikarza Nadava Eyal pt. „Rewolta” (2021) odnajdziemy odniesienia do edukacji, polityki oświatowej w kontekście kryzysu globalizacji i liberalnej demokracji w wysoko rozwiniętych krajach świata. Nie ma w niej mowy o polskim szkolnictwie, natomiast autor zwraca uwagę na zjawiska, których doświadczamy także w naszym kraju. Mam tu na uwadze nie tylko kryzys państwa prawa, demokracji liberalnej, ale także konserwatywny zwrot w polityce władzy, która uzyskuje poparcie coraz większych części społeczeństwa państw zachodnich. Sięgając do treści tej monografii możemy odnieść zawarte w niej diagnozy i prognozy do sytuacji w Polsce, mimo iż autor nie poświęcił jej uwagi.

W Polsce doszło do kontrrewolucji politycznej i oświatowej w 2015 roku wraz z wygranymi wyborami parlamentarnymi przez największą pravicową partię polityczną, jaką jest Prawo i Sprawiedliwość (Paradysz, 2022; Śliwerski, 2021). Nawoływanie do radykalnych rozwiązań kontestacyjnych przez część obywateli skupionych w lub przy opozycji parlamentarnej i pozaparlamentarnej, którzy rzeczywiście nie mogą pogodzić się z wielokrotną przegraną ich przedstawicieli nie tylko w wyborach do Sejmu RP, ale także w wyborach samorządowych i w wyborach prezydenta RP, muszą być odczytywane także w tym kontekście, a nie tylko popełnianych błędów w zarządzaniu państwem, nieprzestrzeganiu Konstytucji w części dotyczącej podwalin dla demokracji liberalnej czy niszczeniu wiarygodności władz w wyniku korupcji, wspieraniu działalności przestępczej części kadr resortowych, skandali natury moralnej, woluntarystycznej i nietransparentnej redystrybucji środków finansowych itp.

Zarejestrowane przez autora książki obserwacje w różnych regionach świata są wielce pouczające. Jak on przyznaje: „Jest coś okrutnego w spojrzeniu dziennikarza. Widzi rysujący się obraz z dystansu, który daje mu perspektywę. Widzi rozczarowanie, które rozchodzi się w tłumie, słyszy okrzyki wstrząśniętych ludzi, widzi łzy i rozpacz, wszystkie banalne ludzkie reakcje – wyparcie, zawód, rozpaczliwą nadzieję, która wciąż sący się wśród wyznawców” (Eyal, 2021, s. 14). Rzeczywiście, spór partii władzy w Polsce z podmiotami prowadzącymi prywatne media telewizyjne, internetowe i prasowe potwierdza jej obawy nie tylko o zbyt natarczywe ujawnianie przez tzw. niezależnych dziennikarzy patologii w jej strukturach i następstwach wadliwego zarządzania państwem, ale także wyraża lęk przed zmianą nastrojów społecznych w Polsce, która może obrócić się przeciwko niej.

Jak pisze Eyal (s. 172): „Politycy głównego nurtu powinni zawsze zakładać, że w razie pogorszenia się warunków materialnych ludzie pokażą swoje najgorsze cechy. Jeżeli demokracje nie zapewnią obywatelom sprawiedliwych instytucji, systemu edukacji i wsparcia społecznego, nie przetrwają poważnego kryzysu militarnego lub ekonomicznego. Jednak nawet te środki zaradcze mogą jedynie kupić im nieco czasu, a nacjonaliści i inni zwolennicy rządów autorytarnych i tak wygrają, jeżeli kryzys będzie się pogłębiał i utrzymywał”. Nie można się zatem dziwić, że także w III RP dochodziły do władzy skrajne prawicowo siły polityczne, gdyż liberalne rządy, podobnie jak lewicowe nie gwarantowały obywatelom praw ignorując ich potrzeby, aspiracje i okazując im arogancję. To jest autoimmunologiczna choroba władz, które zlekceważyły uprawianie polityki w kategoriach racjonalnej troski o dobro wspólne na rzecz zatroszczenia się o dobro własnej formacji i elektoratu.

Eyal koncentruje swoją uwagę na wydarzeniach politycznych na świecie po II wojnie światowej aż do upadku prezydentury Donalda Trumpa w USA. Podsumowuje epokę minionym stuleciu, która miała sprzyjać zwycięstwu dobra nad złem, poszerzaniu się sfer wolności jako warunku koniecznego dla dobrobytu, odrzuceniem bigoterii, a przede wszystkim wierze w nadrzędną wartość postępu. Koniec drugiej dekady XXI wieku cechuje nasilanie się populizmu i nacjonalizmu, radykalna krytyka globalizacji w wyniku zwiększania się nierówności społecznych niż równości w zakresie m.in. wyrównywania także szans edukacyjnych młodych pokoleń, odchodzeniem od narodowych kultur, ale i wspierania przez globalne korporacje ośrodków wycisku ludzi pracy itp. Mimo, iż globalizacja poprawiała warunki życia ludzi w wielu regionach i krajach świata, skoro w latach 1990-2015 zostało o połowę zredukowane skrajne ubóstwo na świecie. Skutkiem tego procesu są różnego rodzaju i w odmiennym stopniu nasilenia rewolty

społeczne a nawet rewolucje, które skierowane są przeciwko elitom władzy oraz antropocentrycznej, oświeceniowej idei postępu. Spada zaufanie do nauki i systemów sprawiedliwości.

„Buntownicy widzą, jak ich dzieci porzucają swoją kulturę i jak rozchodzące się coraz szerzej wymogi poprawności politycznej nie pozwalają im na wyartykułowanie zrozumiałej frustracji. Buntują się, bo zagrożone jest ich bezpieczeństwo osobiste, tożsamości i miejsca pracy. W każdej chwili mogą paść ofiarą ataku terrorystycznego, imigranci wpychają się wszędzie, a pracodawcy bezustannie planują zwolnienia. Pandemia COVID-19, która w 2020 roku objęła zasięgiem cały glob, ujawniła degenerację polityki w stylu XX wieku i jej niezdolność do radzenia sobie ze współczesnymi wyzwaniami, jak rozprzestrzenianie się nowych chorób w tak ściśle połączonym ze sobą świecie. (...) COVID-19 to kolejny katalizator powstania przeciwko pękającemu porządkowi świata” (tamże, s. 18).

Można zastanawiać się nad tym, jak to jest możliwe, że chyli się ustrój demokratyczny w angloamerykańskich krajach, w których zyskiwał on ponad 70 proc. poparcia wśród Amerykanów i Brytyjczyków urodzonych w latach 30.-40. XX wieku. Okazuje się, że pokolenie urodzone w latach 80. XX wieku w obu krajach jest rzadziej przekonane do demokracji jako najlepszego ustroju politycznego. Wskaźnik poparcia zmalał aż do 30 proc. (tamże, s. 23). Zmniejsza się też liczba osób zawierających związek małżeński czy kontynuujących praktyki religijne. Zdaniem Eyala na zmniejszanie się liczby konfliktów zbrojnych między państwami może rzutować osiągnięcie w XXI wieku na świecie wysokiego wskaźnika alfabetyzacji (95%) na poziomie podstawowych umiejętności wśród piętnastolatków. W przywołanej przez niego bazie danych dotyczących m.in. uzyskania podstawowych kompetencji alfabetyzacyjnych znajdziemy potwierdzenie tej tezy.

Istotnie w ciągu przeszło 70 lat po II wojnie światowej doszło do znaczącego wzrostu liczby ludności o powyższych kompetencjach (<https://ourworldindata.org/literacy>), chociaż nadal globalnie utrzymują się duże nierówności w tej sferze, zwłaszcza między Afryką Subsaharyjską a resztą świata. W Nigerii i Sudanie Południowym, a więc w krajach afrykańskich wskaźnik alfabetyzacji wciąż wynosi poniżej 30%, toteż znajdują się one na samym dole rankingu. „Jutrzejsi analfabeci” – powiedział psycholog Herbert Gerjuoy – „to nie ludzie potrafiący czytać, lecz ci, którzy nie potrafią się uczyć” (tamże, s. 64).

Najlepsze szkoły prowadzone są przez podmioty niepubliczne nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale także w naszym kraju służąc tym samym bogatym elitom, które, w zależności od organu prowadzącego, chronią dzieci swoich

klientów przed wpływem uniwersalizmu wartości świeckich albo religijnych. Dobrze usytuowani finansowo rodzice będą wybierać takie szkoły dla swoich dzieci, żeby mieć kontrolę nad zakresem wychowania światopoglądowego, który powinien być tożsamy z socjalizacją w rodzinie. Globalna etyka nie ma bowiem granic wewnętrznych czy zewnętrznych, nie zna wrogów i obcych, gdyż moralne współobcowanie ludzi ze sobą odwołuje się do całej ludzkości. Uniwersalistyczna, globalna etyka jako etyka globalizacji uniwersalistycznej, dialektycznej, procesualnej i stosowanej może być tylko etyką globalną, czyli przekazem wartości partykularnych i uniwersalnych zarazem, indywidualnych i ogólnych. To dialektyczny proces etycznej refleksji nad równowagą pomiędzy lokalnością a globalizmem. W tym procesie przenikają o sprzecznych wektorach procesy, które pozostają ze sobą w ciągłej interakcji (Zirfast, 1999).

Niepokojąca jest teza izraelskiego dziennikarza, że dobiega końca epoka odpowiedzialności, z którą można się zgodzić biorąc pod uwagę wydarzenia związane z niezadowolającą transformacją Polski po 1989 roku. Wraz ze zmianami formacji rządzących i organów władzy ustawodawczej oraz sądowniczej narastał coraz bardziej widoczny kryzys władzy. Niektóre rządy wdrażają system ukrytego monitorowania zachowań obywateli, nadzorują dyskurs publiczny w mediach społecznościowych, które wytwarzają globalną świadomość. Z każdym rokiem staje się coraz bardziej widoczny niski poziom moralny elit politycznych, a tym samym także ich odpowiedzialności za dobro wspólne, jakim jest państwo, jego społeczeństwo i wszystkie dziedziny życia obecnych pokoleń. „Pośrodku znajduje się klasa średnia na całym świecie, szczególnie na Zachodzie, rozdarta niezdecydowaniem między państwem narodowym a globalizacją, między tożsamością jednostki a uniwersalnymi wartościami” (Eyal, 2021, s. 24). Jesteśmy świadkami końca geografii, gdyż odległości przestają już mieć znaczenie. Świat skurczył się dla wszystkich, choć nie dla wszystkich jest w zasięgu ręki. Jednych globalizacja dzieli, a innych w czymś jednoczy.

Na początku lat 90. XX wieku mieliśmy nadzieję na istotny wkład szkolnictwa i jakości edukacji w zaistnienie, rozwój i umocnienie demokracji partycypacyjnej, tymczasem świat już zwalnia dynamikę przemian na skutek tak pandemii COVID-19, jak i zagrożeń klimatycznych na Ziemi dla cywilizacji ludzkiej. Nie powstrzyma się jednak procesów globalizacji, które stały się już ustawiczną rewolucją. „Każdy z nas ma na sobie lub używa rzeczy złożone z elementów wyprodukowanych lub zaprojektowanych w kilkunastu krajach, na rozmaitych kontynentach – od soczewek kontaktowych po biżuterię i rozruszniki serca. Nosimy dramaty i szczęśliwe szanse mieszkańców odległych miejsc, historie ludzi, których nigdy nie poznamy” (tamże, s. 38). Z jednej

strony, dzięki globalnej produkcji i wymianie towarów oraz usług mieszkańcy różnych regionów świata odczuwają zmiany w codziennym życiu, w dostępie do dóbr konsumpcyjnych, informacji (także zmanipulowanych, fałszywych), coraz więcej ludzi korzysta z dobrodziejstw przemieszczania się na duże odległości oraz ma możliwość dostępu do korzystniejszych usług medycznych, edukacyjnych, socjalnych itp., z drugiej zaś strony coraz bardziej swobodny przepływ kapitału, produkcji i siły roboczej stanowi ciemną stronę współczesnej globalizacji, bowiem sprzyja niszczeniu lokalnych ekosystemów oraz ukrytym formom kolonizacji, wyzysku i przemocy strukturalnej, a nawet fizycznej. „Koszty związane z opieką zdrowotną, środowiskiem i jakością życia są czymś, co ekonomiści nazywają «zewnętrznymi», a rynek jest na nie ślepy. Planeta i umarli płacą cenę detaliczną” (tamże, s. 75).

Słusznie autor tej analizy wypomina liberałom stosowanie otwartych kłamstw, które są powtarzane z beczelnym przekonaniem, że manipulując opinią publiczną nie zostanie to zauważone przez siły opozycyjne i względnie obiektywne media. „Ekstremizm zawsze korzysta na obnażaniu hipokryzji” (tamże, s. 226). Kontestujący globalizację sami korzystają z jej dobrodziejstw, z wytworów postępu technologicznego, medycznego, a w niektórych krajach także edukacyjnego. Zbuntowani przyjmują postawy fundamentalistyczne, kiedy chcą je narzucić innym, zaś fundamentaliści przejawiają postawy częściowo anarchiczne, skoro chcąc innych wyzwolić z rozpoznanego jarzma, ucisku, niesprawiedliwości itp. Ci pierwsi przejawiają pogardę wobec przeszłości, tradycji, zaś ci drudzy wobec idei postępu. „«Niepohamowana ekspansja globalizacji stworzyła warunki dla jej samodestrukcji», utrzymuje Baudrillard. Postrzega globalizację w całej rozciągłości jako antydemokratyczną i represyjną, choć trudno się z tym zgodzić, gdy wiemy, że w ostatnich dekadach globalizacji udało się wydzwignąć z ubóstwa setki milionów ludzi” (tamże, s. 154).

Przez wieki zmieniały się na świecie sposoby myślenia o kształceniu innych, idee i praktyki uczenia się, tylko nie w Polsce, by nie naruszyć fundamentów centralistycznego zarządzania szkolnictwem. Dzisiaj już nie wystarcza reformowanie szkół w strategii top-down, poprzez wykorzystywanie zależności służbowych, nie wystarczą też dla poprawy jakości kształcenia odgórnie określone kierunki działania czy racjonalna argumentacja o konieczności i sensowności przemian, jeśli o losach procesu kształcenia i wychowania w szkołach nadal będą decydować urzędnicy MEiN, a nie sami nauczyciele. Proces koniecznej rewolucji uczenia się i wychowania może się powieść wówczas, kiedy ci, których on dotyczy lub mieliby być weń zaangażowani, będą odpowiedzialnie go kształtować. Każdy z podmiotów edukacji

jest w jakimś zakresie i stopniu autorem swojej (nie-)obecności w szkole, która tylko wówczas pozostawia ślad w biografiach uczestników, kiedy mają oni poczucie rzeczywistej z niej dumy, radości czy satysfakcji, kiedy mogą realizować tak oczekiwania kulturowe własnego środowiska życia, jak i osobiste aspiracje w sposób adekwatny do własnego potencjału rozwojowego.

W systemie centralistycznie, odgórnie kreowanej polityki oświatowej szkoły będą poszerzać strefę korepetycji on-line, nie zmieniając dydaktyki i narzucając jej mentalności administracyjnego władztwa. Podmiotowość nauczycieli i uczniów może jednak pojawić się w takich instytucjach, w których wolność zaistnieje lub przetrwa jako relacja społeczna. Wolność, odwaga nauczycieli do realizowania podstaw programowych kształcenia w sposób zgodny z osiągnięciami nauki, a nie doktryną partii władzy, zobowiązuje ich w kontakcie z uczniami do tego, by także proces uczenia się ich podopiecznych stawał się źródłem osobistego zaangażowania w dociekanie prawdy. Nie jest tu istotne poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy nieuchronność wolności pedagoga i jego uczniów nie godzi w interesy publiczne, gdyż podmioty edukacji bez względu na wiek i status społeczny są fundamentalnie wolne, toteż ich podejście do procesu uczenia się powinno być wyłącznie ich własnym projektem.

Bibliografia:

- Eyal, N. (2021). *Rewolta*, przeł. M. Sommer. Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
- Literacy, <https://ourworldindata.org/literacy> (dostęp: 12.03.2022).
- Paradysz, A., (2022). *Śladami wojny polsko-(nie)polskiej 1989-2021*. Chomęcice: Wydawnictwo Naukowe FNCE.
- Śliwerski, B. (2020). *(Kontr)rewolucja oświatowa. Studium z polityki prawicowych reform edukacyjnych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zirfast, J. (1999). Globale Ethik als Globale. *Jahrbuch für Bildungs- und Erziehungsphilosophie*, vol. 2.